

Handwritten scribbles and signatures at the top of the page.

PISMO CZŁONKÓW MRK "S"

TKK O PODWYŻKACH CEN /fragmenty uchwały z dn. 1.XI.83 r./

Od dwóch lat koszty utrzymania wznoszą się szybciej niż płace. Już dziś ponad jedna trzecia społeczeństwa żyje poniżej oficjalnie określonego progu ubóstwa. Nie bacząc na wznoszącą się biedę władza dąży do kolejnych podwyżek cen, do dalszej rabunkowej eksploatacji majątku narodowego, do wymuszania coraz dłuższego czasu pracy i innych drastycznych form wyzysku. Broniąc własnego istnienia obecna władza prowadzi społeczeństwo do nieuchronnej nędzy. /.../ Dziś obowiązkiem naszego Związku jest koordynacja i wszechstronna pomoc dla rodzącego się powszechnego oporu przeciwko dalszym podwyżkom cen. Tajne Komisje Zakładowe lub nieformalne grupy członków "Solidarności" muszą wskazać najskuteczniejsze formy oporu w swoich zakładach pracy. Na nich spoczywa obowiązek podjęcia działań zgodnych z wolą załóg. Wszystkie wszystkie struktury ponadzakładowe powinny przygotować się do koordynowania spontanicznych akcji protestacyjnych i strajkowych oraz do podjęcia działań wspomagających. Walka o minimalizację skutków dotychczas przeprowadzonych podwyżek cen powinna przybierać różnorodne formy dostosowane do lokalnej specyfiki. Należy pamiętać, że powodzeniem kończą się tylko te akcje, które godzą bezpośrednio w istotne interesy administracji /np. w realizację terminowych zadań lub priorytetowych zamówień/. We wszystkich formach oporu najważniejszym czynnikiem jest solidarność załogi. Ci, którzy ją łamią winni odczuć społeczne potępienie.

Wzywamy wszystkich do udziału we wspólnej walce pod hasłami:

- DOŚĆ PODWYŻEK CEN
- NIE ZMNIEJSZAĆ NORM ŻYWNOŚCIOWYCH
- ŻĄDAMY DODATKU DROŻYZNIANEGO

Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ "Solidarność"

ZACZYNAJEMY Władze PRL doszły do wniosku, że nie ma już co się krepować, można i należy przerzucić skutki nieudolności w planowaniu i zarządzaniu gospodarczym na barki świata pracy. Temu mają służyć zaplanowane na styczeń 84 podwyżki cen detalicznych żywności. Taka sytuacja jest w dużej części naszą winą, gdyż swą niedostateczną aktywnością doprowadziliśmy do tego, że ekipa Jaruzelskiego nie obawia się ze strony społeczeństwa żadnych realnych form oporu /bo nie protestu, który ją ani grzeje, ani ziębi/. Jakie realne zadania możemy w tej sytuacji przedsięwziąć, aby obronić się przed jeszcze większymubożeniem, aby władze musiały się starać, szukać innych wyjść, niż te najprostsze, które już zostały zapowiedziane?

Przed wszystkim działacze Związku muszą się przygotować organizacyjnie do ewentualnej fali żywnościowych strajków, jakie mogą wybuchnąć na początku przyszłego roku. To przygotowanie jest obecnie najważniejszym obowiązkiem wszystkich działaczy. Ważniejszym, od czczenia przyrodzonych w grudniu rocznic, prowadzenia dysput teoretycznych i politycznych. Musimy skoncentrować wszystkie środki na przygotowaniu się do strajku, który być może dojdzie do skutku. Powinniśmy już dziś drukować instrukcje, ulotki i plakaty wyjaśniające wyraźnie, jakie są cele strajku. Musimy spróbować zgromadzić środki finansowe, które w razie strajku stałyby się funduszami strajkowymi, kasami oporu z których ewentualnie ofiary przyszłych, represyjnych zwolnień otrzymałyby zapowiedzi. Musimy wypracować prosty, funkcjonalny i tani system łączności między zakładami w poszczególnych regionach, jak i pomiędzy regionami. Wszystko to musimy czynić mimo, że nie ma pewności, że do akcji strajkowej dojdzie, a także mimo to, że ewentualny strajk rozpocznie się w sposób żywnościowy w terminie, którego nie jesteśmy w stanie oznaczyć. Wyznaczają same załogi przystępując do strajku. Jeśli natomiast do

strajku nie dojdzie na początku roku to i tak zgromadzone doświadczenia, środki i rozwiązania organizacyjne na pewno nie pójdą na marne, a szeregowi członkowie "S" będą mieli okazję stwierdzić, że działacze Związku zajęli się nareszcie czymś konkretnym i naprawdę pożytecznym. Jaki powinien być cel strajku? Przed e wszystkim realny. Podstawowe zadanie powinno dotyczyć cofnięcia podwyżek do czasu wprowadzenia do systemu płacy mechanizmu rekompensat, który broniłby siły nabywczej gospodarstw robotniczych w odniesieniu do podstawowego koszyka dóbr konsumpcyjnych, zaproponowanego przez Komitety Strajkowe. Należy zdecydowanie występować przeciwko lokalnym regulacjom płac, które mają szansę objąć jedynie najmocniejsze, największe załogi pracowni-
cze. Nasza SOLIDARNOSĆ polega na tym, że walczymy o rozwiązania ogólnospołeczne, a nie o ochłap dla najgłośniejszych protestujących. Gdyby tak strajk odniósł powodzenie, w'wczas przynajmniej jeden, jakże ważny postulat gdański doczekałby się realizacji. A skoro od czegoś trzeba zacząć, to zacznijmy od wywalczenia DODATKU DROŻYZNIANEGO.

Igor Lewy

DZIEWIĄTY POSTULAT Dziewiąty postulat strajków sierpniowych zawierał, jak pamiętamy, zadanie "zegwarantowanie automatycznego wzrostu płac r'wnocześnie do wzrostu cen i spadku wartości pieniądza. W protokóle porozumienia podpisanego przez Komisję Rządową i MKS zapisano m.in., że "rząd opracuje do końca roku 1980 zasady rekompensaty wzrostu kosztów utrzymania, które zostaną poddane pod publiczną dyskusję, a po uzgodnieniu zostaną wprowadzone w życie". Zapis ten do dziś pozostał fikcją. Indeksacja płac, bardziej popularnie zwana "dodatkiem drożyznianym" jest do dziś jednym z niezrealizowanych postulatów sierpniowych. Rząd, jak można przypuszczać, całkowicie się z tego projektu wycofał. W wydanej niedawno przez Biuro Prasowe Rządu "analizie" realizacji porozumień sierpniowych - "Porozumienia Sierpniowe - nadzieje realizacji, perspektywy" - sprawie dodatku drożyznianego skwitowano krótko: "Mechaniczne przyznawanie stałych rekompensat z tytułu wzrostu kosztów utrzymania wydaje się nieuzasadnione". Nad prawdopodobnymi przyczynami tej niechęci do indeksacji zastanawialiśmy się w jednym z niedawnych numerów "Robotnika" /dlaczego władza boi się dodatku drożyznianego" - R.33%. Dziś wypada tylko powtórzyć: rząd nie chce indeksacji, bo wyrwywa mu ona z ręki przetargowo-uznaniowy mechanizm wyr'wnywania wzrostu kosztów utrzymania, najakuteczniejszy środek manipulowania ludźmi i wzajemnego skł'ncania poszczeg'lnych grup pracowników. Indeksacja płac ma już długą historię i jest obecnie szeroko stosowana jako środek obrony przed inflacją. R'żne są sposoby jej stosowania. Najczęściej podstawę indeksacji stanowi średni indeks wzrostu cen artykułów i usług, publikowany przez urzędy statystyczne. Wyr'żnia się w zasadzie trzy warianty indeksacji:

- a/ indeksacji podlega najniższa stawka płacy zasadniczej. Wysokość rekompensaty ustalone na tej podstawie jest jednakowa dla wszystkich stawek. Przykładowo w Kanadzie i USA przy wzroście indeksu cen o 0,3 lub 0,4 punkta wzrasta o 1 cent stawka godzinowa. Ten wariant indeksacji przewodzi do zmniejszenia rozpiętości płac, gdyż w miarę wzrostu kategorii zaszeregowania zmniejsza się udział rekompensaty w stawce płacy zasadniczej.
- b/ Indeksacja ograniczona jest do płacy minimalnej. Ten wariant stosowany jest we Francji.
- c/ Indeksacja ma charakter proporcjonalny, odnoszący się do wszystkich stawek płac. Ten sposób nie zmienia rozpiętości płac zasadniczych. R'żne są także progi, od których zaczyna się stosować indeksację. Np. w Belgii - 2 punkty wzrostu cen, we Włoszech 1 punkt, w Danii - 3 punkty. Po przekroczeniu tych granic następuje automatyczna indeksacja płac. W krajach, gdzie takie progi nie są dokładnie określone, ustala się

+

FILOZOFIA ZŁODZIEJSTWA

Wszyscy kradniemy. Lub lepiej powiedzmy - kradną ci, którzy mogą. Kiedy powstała "S" wielu z nas traktowało zaprzestanie złodziejstwadawaniem i braniem łapówek, kombinowania - jako najoczywistszy odruch, skutek wewnętrznej potrzeby i wewnętrznej przemiany. Dziś raczej wróciliśmy do dawnych obyczajów. A chyba nawet poszliśmy i dalej. Definicja kradzieży w systemie realsocjalizmu może być niezwykle szeroka. W najoczywistszy sposób kradniemy, wynosząc dywany z wagonu, a także mimośród względnie wał kortowy. Albo gdy będąc sklepową sprzedajemy handlarzowi 10 paczek herbaty na lewo. Choć tu granice złodziejstwa w rozumieniu zachodnioeuropejskim zaczynają się już powoli zacieśniać. Sklepowa odprawia bowiem do kasy urzędową należność za herbatę. Właściwie wszystko się zgadza. Sklepowa może także sprzedawać herbatę szwagrowi i to bez łapówki. To jest już rozszerzona, socjalistyczna formuła złodziejstwa. Właściwie nie ma kradzieży. Bufetowa nie dowozi po deku na porcji bigosu w stołówce w fabryce obuwia. Albo sprzedaje bigos domowej roboty. Wszyscy o tym wiedzą. Ale bufetowa ma ten walor, iż ma układy w rzeźni, masarni lub garmażu. Zanieś tam parę butów albo dwie. Buty właściwie ukradła albo ktoś ukradł dla niej - w słusznej sprawie. "Jeżeli caciecie bufetowej co nie kradnie" - powie dyrektorowi - "to sobie weźcie. Ale wtedy nie będziecie jedli".

Zaopatrzeniowiec każdej mniejszej i średniej firmy rusza w kraj w poszukiwaniu cześci. W portfelu ma 50 albo 100 tysięcy. Zarachowanie - fundusz reklamowy. Bez tego nie przywiezie nawet krzywej śróbki. Gdy w ministerstwie był remont malarze sprzedawali państwową farbę. Ustawiała się regularna kolejka. Zdałem się widziałem w niej wicedyrektora departamentu. Ale nie jest to pewne. Nie chciałbym człowieka skrzywdzić. No cóż wiadomo - emulsja.

Nikt się niczemu nie dziwi. W końcu dyrektor bierze wczasy na całą rodzinę za 1.500 zł. kupuje opony od znajomego dyrektora z Debicy a bluzki dla córki od dyrektora Apisu. Płaci się cenie państwową. Kto inny zapłaci cenę rynkową, trzy razy wyższą.

Kradzież jest podstawowym stosunkiem produkcji w naszym ustroju. Ludzie szukając pracy nie pytają najpierw o pensję tylko o "boki". Jeżeli mieszkasz niezbyt daleko od placu państwowej budowy, to możesz sobie zbudować wille w trzy miesiące. Budowlaniec przyjdzie do pracy nawet wcześniej, przyniesie pustaki i cement a jak jeszcze trochę dopłacisz to skombinuje i klepkę. Są takie zawody, że jak ktoś nie kradnie to go zwolnią albo zniszczą. "No bo takie to nie wiadomo czy nie doniesie..." Na szczęście prawie takich już nie ma. Ostatnio dowiedzieliśmy się z prasy oficjalnej że transport butów z darów został rozkradzony solidarnie w Sądzie Rejonowym w Iuclinie.

Dają mi 5 egzemplarzy tej gazetki. Więcej nie oglądam. Nie mam dojścia. Chyba się ujawnię. Bo co ja tu mogę ukraść?

Dzidek

W RAMACH KONSULTACJI

Studenci niektórych wydziałów Uniwersytetu Warszawskiego, notowani w manifestacjach, są powoływani w trakcie natychmiastowym do odbycia 2 letniej zasadniczej służby wojskowej. Rok studiów nie ma tu znaczenia - można być wziętym w żołdactwo nawet i na piątym roku, z gotową pracą magisterską.

W poniedziałek np. zjawia się na wydziale trzech oficerów, wyczytują nazwiska, po czym oświadczają im, że urlopy dziekańskie mają załatwić, a w czwartek mają stawić się w jednostce.

Redakcja dysponuje doniesieniami o przynajmniej kilku takich przypadkach na wydziałach Biologii, Fizyki i Matematyki.

Jest to zapewne najnowsza forma konsultacji w sprawie podwyżek cen.

+

OPERAWCY NA MEDAL

Podczas ostatniego posiedzenia Sejmu PRL posłowie

jednymyślnie uchwalili Ustawę o ustanowieniu medalu

"Za Udział w Walkach w Obronie Władzy Ludowej". Zważywszy fakt, że niedawno ZBOWiD rozdawał analogiczne medale kombatantom Kampanii Wrześniowej i Powstańcom Warszawy, jest to wyjątkowo perfidne posunięcie.

Zbrodniarze, którzy mordowali bohaterów podziemnej walki z okupantami do byłego obozu na Majdanku zsyłali rodziny rozparcelowanych obszar-
 ników. Zetempowcy. katujący zrujnowanych chłopów za niedostarczenie
 dostaw obowiązkowych lub nieprzystępowanie do kołchozów, wykonawcy
 dintojr wewnątrzpartyjnych, oficerowie śledczy na 40 różnych sposobów
 torturujący byłego szefa BIP-u AK Kazimierza Moczarskiego, dostaną te-
 raz w nagrodę po medalu. Wielkim Mistrzem Kapituły Orderu proponujemy
 uczynić byłego szefa Bezpieki Jakuba Bernana, mordercy do dziś żyjące-
 go w Konstancinie. Zarazem proponujemy od razu rozszerzyć grono osób
 uprawnionych do otrzymania medalu: funkcjonariuszy z "Wujka", Lubina,
 Nowej Huty, Gdańska i Komisariatu na Jezuickiej - zasłużyli na to swą
 pełną poświęcenia i determinacji służbą.

PRZYPISANI DO ZIEMI /2/ Jak wiadomo, płace w budownictwie, w stosunku
 do płac w innych branżach stały się mniej at-
 rakcyjne. To spowodowało masową ucieczkę pracowników z budownictwa.
 Dyrekcje wykorzystując antyrobotnicze ustawy w osobiwy sposób uniemoż-
 liwiają praktycznie pracownikom opuszczanie zakładów. Otóż po przenie-
 szeniu z pracy do pracy robotnik nie może dostać wyższego uposażenia
 niż poprzednie. Tymczasem w większości przedsiębiorstw budowlanych płac-
 a zasadnicza rzadko przekracza 7 tys. zł., choć wraz z różnorodnymi
 dodatkami jest zazwyczaj dwu lub trzykrotnie wyższa. Stąd, gdy ktoś
 chce zaprzestać pracy w budownictwie, zamiast 14 tys. dostanie 5.600.-
 Czyli np. murarz, jak prawie każdy obywatel PRL jest człowiekiem wol-
 nym, i może pracować tam gdzie chce. Ale jeśli zechce skorzystać z te-
 go prawa, to umrze z głodu.

O WYŻSZĄ GOTOWOŚĆ BOJOWĄ Wedle ocen zachodnich w roku 1961 nastąpił
 wzrost wydatków zbrojeniowych w PRL o 7%
 zaś dochód narodowy spadł o 13%. W roku stanu wojennego dochód narodo-
 wy spadł o dalsze 8% zaś wydatki zbrojeniowe wzrosły za to o 13%. Jakże
 będą efekty roku 1963, strach myśleć, bo to właśnie w br. rozpoczęło
 się przezbrajanie LWP.

WYZNANIE MINISTRA Fragment wypowiedzi ministra d/s reformy Prof. Wła-
 dysława Baki na ostatnim Plenum KC: "Obecnie musimy
 koniecznie uzgodnić, co to jest reforma, ponieważ wszyscy myślą o niej
 inaczej". W. Baka jest ministrem d/s reformy od ponad dwóch lat, a refor-
 me wdraża on już prawie dwa lata.

MY A SPRAWA KOMUNIZMU W bieżącym roku, wedle sondaży agencji badania
 opinii publicznej maleje we Francji popularność
 tamtejszych komunistów. Jedną z głównych przyczyn tego procesu francus-
 cy respondenci upatrują w poparciu przez KC FPK zamachu gen. Jaruzelskiego
 w 1961 roku.
 Swoją drogą godzi się na naszych łamach odnotować poparcie dla "S" ze
 strony zbuntowanych przeciw ZSRR Kompartii Włoch i Hiszpanii, a również
 ... dalekiej Japonii. Komuniści włoscy na własny koszt otworzyli w
 Mediolanie bibliotekę polskich druków podziemnych. Posiadają podobno
 komplet wydawnictw od 1976 roku, tj. od czasu założenia KOR-u.

Hasło zamieszczone w specjalnym wydaniu "Głosu MKW'S" :

ZAWIESIĆ PZPR DO CZASU WYJŚCIA Z KRYZYSU